


JOLANTA SASIADEK
redaktor wydania

To była niedziela. Prawdziwie zimowy, mroźny i śnieżny, grudniowy dzień. Miał być jak zwykle wolny, radosny, z porankami dla dzieci w kinach i kreskówkami w telewizji. Niestety, kina zamknięto, telewizja przerwała nadawanie programu, dzieci nie mogły oglądać bajki... To, co działo się tego dnia w Polsce, choć w bajkowej scenarii, bajką nie było... Czwierć wieku po tej niedzieli w katedrze wrocławskiej zostanie odprawiona uroczysta Msza św. W „Dolmelu” Prezydent RP odsłoni pamiątkową tablicę, w Hali Ludowej i Wytwórni Filmów Fabularnych odbędą się koncerty. O stanie wojennym piszemy na str. IV i V. ■

ZA TYDZIEŃ

- Przed Świętami w SCHRONISKU ŚW. BRATA ALBERTA

Jubileusz bpa Edwarda Janiaka i imieniny bpa Andrzeja Siemieniewskiego

Dwóch w jednej uroczystości

W święto św. Andrzeja Apostoła 10 lat temu w archikatedrze wrocławskiej ks. Edward Janiak przyjął sakrę biskupią.

Głównym konsekratorem był kard. Henryk Gulbinowicz, ówczesny metropolita wrocławski. Asystowali mu abp Józef Kowalczyk, nuncjusz apostolski, oraz bp Sławoj Leszek Głódź, ówczesny biskup połowy WP. „Trzeba abym służył” – „Oporet servire” – słowa zapisane w biskupim herbie wyznaczyły kierunek posługi duszpasterskiej.

Teraz, w tę samą uroczystość i w tej samej katedrze, wraz z 8 biskupami metropolii wrocławskiej, duchowieństwem i licznie zgromadzonym ludem Bożym bp Edward dziękuje za minione lata posługi. Tak jak wówczas bp S. L. Głódź wygłasza homilię, ukazując główne rysy jubilat: gorliwą służbę, aktywność i dobroczynność, odwagę i odpowiedzialność, umiłowanie dolnośląskiej ziemi i opytymizm.



KS. ANDRZEJ MAŁACHOWSKI

Eucharystyczne dziękczynienie Bogu w słowach bpa E. Janiaka przedłużyło się na liczne podziękowania. Najpierw mamie, bo w życiu każdego człowieka jest najważniejsza, następnie kard. H. Gulbinowiczowi oraz abp. Marianowi Gołębiewskiemu, metropolicie wrocławskiemu. Szczególne słowa skierowane zostały do leśników, których jubilat darzył wielką sympatią, bowiem przed seminarium studiował na Wydziale Leśnym Akademii Rolni-

Trębacze zagrali jak przed 10 laty

czej. Życzenia osobiście składał biskupowi minister środowiska prof.

Jan Szyszko, wojewoda Krzysztof Grzelczyk, prezydent Rafał Dutkiewicz, marszałek Paweł Wróblewski oraz wielu innych.

Oczywiście przy takiej okazji solenizant bp Andrzej Siemieniewski pozostawał nieco w cieniu jubilat. Ale otrzymał – pierwszy raz jako biskup – również gorące życzenia imieninowe.

KS. ANDRZEJ MAŁACHOWSKI

JUBILEUSZOWY ROK IGNACJAŃSKI ZAKOŃCZONY



JOLANTA SASIADEK

W kościele pw. św. Ignacego Loyoli 3 grudnia, we wspomnienie św. Franciszka Ksawerego, współzałożyciela Towarzystwa Jezusowego, odbyła się Msza św. kończąca Rok Ignacjański. Jubileusz 450. rocznicy narodzin dla nieba św. Ignacego Loyoli i 500-lecia urodzin św. Franciszka Ksawerego oraz bł. Piotra Fabera obchodzony był na całym świecie. O roli Towarzystwa Jezusowego w historii i w dniu dzisiejszym mówił w homilii abp Marian Gołębiewski, który przewodniczył Eucharystii. O cennych owocach jubileuszu wspomnieli polscy prowincjałowie zgromadzenia ks.

Najmłodszy parafianie jezuitkiej wspólnoty w procesji z darami

Krzysztof Dyrek i ks. Dariusz Kowalczyk. Oprócz licznie zgromadzonych wiernych i jezuitów z całej Polski na uroczystość przybyli księża z dekanatów Śródmieście i Katedra. ■

Uwolnij rozum!



OLANTA SASIADEK

WROCŁAW BEZ BARIER, przede wszystkim tych, które tkwią w każdym z nas, a więc niewiedzy i braku wrażliwości – to hasło i zadanie, które już od 13 lat realizuje coraz liczniejsza grupa ludzi walczących o prawa osób niepełnosprawnych. Honorowymi patronami programu realizowanego przez Wrocławski Sejmik Osób Niepełnosprawnych są prezydent Rafał Dutkiewicz i metropolita abp Marian Gołębiowski. Pod jego przewodnictwem 2 grudnia, w katedrze odprawiono Mszę św. z okazji Światowego Dnia Niepełnosprawnych (na język migowy tłumaczył ją ks. Sławomir Fernholz – na zdjęciu). W homilii arcybiskup życzył wszystkim bo-

haterom tego święta, by zawsze czuli się potrzebni i nigdy nie zapominali, że Jezus odwiedzał i uzdrowiał właśnie takie osoby. Metropolita podkreślił, że ŚDN przypada w wigilię Adwentu, podczas którego chrześcijanie przygotowują się na przyjście Zbawiciela. Oczekując Pana, powinniśmy zadbać „aby nie były ociążałe nasze serca i nasze umysły”. A więc uwolnijmy je! To hasło przewijało się też podczas gali, która odbyła się po Eucharystii w auli PWT. Program „Wrocław bez barier” zaprezentowali poseł Sławomir Piechota i prezes WSON Tadeusz Krasoń. Spotkanie zakończył owacyjnie przyjęty pokaz mody dla osób na wózkach inwalidzkich.

60 lat minęło

SP NR 74 we Wrocławiu, uroczystą Mszą św. w kościele pw. św. Bonifacego, rozpoczęła świętowanie 60-lecia istnienia i 5-lecia nadania jej imienia Prymasa Tysiąclecia. Eucharystii przewodniczył kard. Henryk Gulbinowicz, a koncelebrowali ją proboszcz ks. Wojciech Tokarz, misjonarz z Madagaskaru ks. Marek Maszkowski oraz miejscowi wikariusze. Przybyli na nią dawni i obecni nauczycie-

le, uczniowie i rodzice. Szkoła otrzymała od Wrocławskiej Kurii Metropolitalnej pamiątkowy ornat i stulę, które służyły kard. Wyszyńskiemu do sprawowania Mszy św. podczas pobytu we Wrocławiu. Ornat pozostanie w Izbie Pamięci poświęconej patronowi. Dalsze uroczystości jubileuszowe odbyły się w szkole, gdzie gościom zaprezentowano historię i dorobek szkoły od 1946 roku.

Nowa obwodnica

OLEŚNICA. Z udziałem bpa Edwarda Janiaka i przedstawicieli władz rządowych i samorządowych przed południem 28 listopada odbyło się uroczy-

ste otwarcie obwodnicy oleśnickiej. Jej budowa prowadzona była równocześnie na dwóch odcinkach od listopada 2004 roku.

Charytatywne wigilijne upominki

XIII PRZEDŚWIĄTECZNY JARMARK DOMINIKAŃSKI

odbędzie się 10 grudnia, od 8.00 do 22.00, w refektarzu klasztoru oo. dominikanów przy pl. Dominikańskim 2. Występy

zaplanowano na 13.30, 17.00, 18.00 i 19.45. Dochód z imprezy przeznaczony zostanie na wyjazdy zimowe dzieci ze świetlicy środowiskowej przy ul. Nowej i inne potrzeby placówki.

Muzyka i dobre książki

250. ROCZNICĘ URODZIN

Wolfganga Amadeusza Mozarta organizatorzy „Wieczorów Tumskich” upamiętnili koncertem, który odbył się w średnio-wiecznym kościele pw. NMP na Piasku. Dla miłośników twórczości genialnego kompozytora zabrakło miejsc siedzących w jednej z największych wrocławskich świątyń. W pierwszej części spotkania dr Andrzej Wolański z wrocławskiej Akademii Muzycznej przedstawił „Prawdę o Requiem i śmierci Mozarta”. Rozprawił się z kil-

koma mitami powielanymi do stuleci, a także z barwną legendą o otruciu genialnego twórcy przez zazdrosnego konkurenta Salieriego. W części muzycznej młodzi wrocławscy artyści: Olga Ksenicz – sopran, Jerzy Butrym – bas, Tomasz Gluchowski – organy wykonali utwory liturgiczne i operowe Mozarta. Mimo zimna słuchacze wytrwali do końca, a pieśni nagrodzili gromkimi brawami. Kolejny koncert w cyklu „Wieczorów Tumskich” odbędzie się w drugim dniu świąt Bożego Narodzenia.

JUŻ PO RAZ 15.

spotkali się wydawcy z całego kraju na Wrocławskich Promocjach Dobrych Książek. Na ponad 60 stoiskach w BWA Awangarda od 30 listopada do 3 grudnia prezentowano wydawnicze nowości. Promocjom tradycyjnie towarzyszyły spotkania z autorami, którzy podpisali swoje książki, wystawy fotograficzne i malarskie, konkursy, zaś w Ośrodku Badań Twórczości im. Jerzego Grotowskiego odbywały się projekcje filmów o sztuce. Laureatką konkursu o „Pióro Fredry”, a tym samym najlepszą książką roku, zostały „Utwory zebrane” Tadeusza Różewicza. Wśród proponowanych przez wydawców nowości znalazły się m.in. „Dzieła Jana Pawła II” (bibliografia publikacji zagranicznych), „Z Ewangelią” ks.

Jana Twardowskiego oraz „Jan Paweł II do artystów. Artyści do Jana Pawła II”. Wydawnictwo Archidiecezji Lubelskiej „Gaudium”, które opublikowało tę ostatnią książkę, 1 grudnia zaprezentowało ją w romańskim kościele pw. św. Marcina. Ta piękna i ascetyczna pozycja zawiera dialog Papieża z artystami, pełen refleksji nad sztuką i pięknem oraz wspomnień ze spotkań z Ojcem Świętym. Słowa Jana Pawła II czytali Ewa Kamas, Jadwiga Skupnik i Michał Chorosiński (na zdjęciu od prawej) oraz Jan Blecki. W spotkaniu wzięli udział wrocławscy „współautorzy” książki: Urszula Koziół, Mariusz Mikołajek, Bogusław Kierc. Oprawę muzyczną zapewniła Elżbieta Towarnicka (sopran) i Janina Werner (fortepian).



ANNA WŁODARCZYK

Adwent

Rekolekcje

Rekolekcje adwentowe odbędą się od 10 do 13 grudnia w następujących wrocławskich duszpasterstwach akademickich: w „Maciejówce” pod hasłem „Miłość z poranioną twarzą”, poprowadzi o. Emilian Gołąbek, od niedzieli do wtorku – godz. 19.00. W „Dominiku” na temat: „Słowo jest żywe. Jak czytać Pismo Święte?” głoszą lwona i Krzysztof Grabcowie, niedziela godz. 20.00, kolejne dni 18.30 – adoracja, 19.00 – Msza św. i konferencja. W „Redemptorze” spotkania zatytułowane „Miłość” będzie prowadziła wspólnota absolwentów związana z Odnową w Duchu Świętym, niedziela – Msze św. o godz. 15.00 i 20.00, poniedziałek, wtorek, środa – Msze św. o godz. 17.00 i 20.00. W „Stygmatyku” o. dr Rafał Szymkowiak poprowadzi „Rekolekcje dla twardzieli”, niedziela – godz. 21.00, trzy kolejne dni – godz. 19.00. W „Wawrzynach” rozważania pod hasłem „Dotknijmy razem Nieba” poprowadzi ojciec Wiesław Dudek OFM, niedziela – Msze św. godz. 9.30, 12.00, 20.00, dni powszednie – Msze św. godz. 18.00 i 20.00.

W „Porcjunkuli” rekolekcje adwentowe „Jednego ci brakuje...”, od 15 do 17 grudnia, poprowadzi o. dr Ryszard Wrobel OFMConv, biblista, homiletyk, piątek – godz. 20.00 – Msza św. a po niej rozmowa z rekolekcjonistą, sobota – godz. 20.00, niedziela – 19.00, po Mszy św. agapa. W „Horebie” od 17 do 19 grudnia na temat „Nauczycielu, co mamy czynić?” będzie mówił salezjanin ks. Leszek Król, niedziela – Msza św. 19.15, kolejne dni – 19.30. DA „Przystań” zaprasza od 17 do 20 grudnia na rekolekcje pod hasłem „Nie bój się kochać pragnieniem”, które poprowadzi kapucyn o. Tomasz Grabiec, od niedzieli do środy o godz. 19.30.

Trzeba być dynamicznym i pomysłowym. Służąc, poszukiwać nowych wyzwań

Zawsze krok naprzód!

Na pytanie chłopca: kim zostać? ojciec odpowiada: zostań kapłanem – będziesz służyć Bogu; zostań żołnierzem – będziesz służyć Ojczyźnie; zostań lekarzem – będziesz służyć człowiekowi.

To fundamentalne pytanie człowieka szukającego i zatroskanego w życiu bpa Edwarda Janiaka zrealizowało się w kapłaństwie. – Jest coś bardzo ludzkiego – mówi biskup – w poszukiwaniu nowych wyzwań i ich realizacji. Niespokojny jest człowiek, póki czegoś dobrego nie dokona, a potem... podejmuje kolejne zadanie. I tak przez całe życie. Najgorzej jest zatrzymać się w marazmie albo ograniczyć tylko do oceny i krytyki. Można stanąć w kałuży i płakać, że mokro i zimno. Ale można zrobić krok naprzód i błoto skruszeje, wyobraźnia pomoże znaleźć rozwiązanie. Można też zbłądzić, ale nawet wtedy nie wolno ży-

cia przekreślać, jak czynią niektórzy. Trzeba mieć więcej odwagi i nie patrzeć, co inni powiedzą, choćby mówili z podejrzliwością i zazdrością, siejąc zamęt. Życie toczy się dalej. W podejmowaniu decyzji trzeba być odpowiedzialnym i sumiennym, a przede wszystkim wrażliwym na potrzeby innych. Na pierwszym miejscu służyć Bogu na Jego chwałę. Gdybym tego nie czynił, biada mi – powtarza za św. Pawłem bp Edward.

A przykładów służby można znaleźć wiele, by wspomnieć tylko niektóre: zaangażowanie w Caritas Archidiecezji Wrocławskiej, w 46. Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny czy inwestycje w Malczycach i Henrykowie. Bp Edward jest przewodniczącym Rady ds. Migracji, Turystyki i Pielgrzymek KEP, delegatem KEP ds. Imigracji, delegatem KEP ds. Pracowników Leśnictwa, Gospodarki Wodnej i Ochrony

Zawsze jest wyjście, nawet z najtrudniejszej sytuacji – mówi bp E. Janiak



KS. ANDRZEJ MAŁACHOWSKI

Środowiska, członkiem Międzynarodowej Komisji Katolickiej ds. Migracji, członkiem Krajowej Rady Caritas, członkiem Komisji KEP ds. Polonii i Polaków za Grani-

cą, prepozytem Kapituły Archikatedralnej i doktorem teologii. Nie dokonałby tego wszystkiego, gdyby nie gorliwość w służbie Bogu, Ojczyźnie i człowiekowi.

KS. ANDRZEJ MAŁACHOWSKI

Musimy chronić godność osoby umierającej

Człowiek z nowotworem



To, co nazywamy miłością, jest w swej istocie szacunkiem dla życia

Tak sformułowana przez Alberta Schweitzera zasada stanowi podstawę wszelkiej etyki, również w zakresie opieki hospicyjno-paliatywnej. Każde życie wymaga najwyższego szacunku, a w odniesieniu do sytuacji umierania i śmierci trzeba uczynić wszystko, aby uchronić godność człowieka. Coraz więcej ludzi dowiaduje się, że śmierć już drąży ich ciała i wkrótce ziemskie życie się skończy, mimo niekiedy młodego wieku, niespełnienia życiowej powinności. Taka wia-

domość niesie ze sobą udrękę śmierci rozwleczonej na kilka tygodni lub miesięcy, dla chorego i jego najbliższych. Towarzystwo człowiekowi terminalnie choremu i opieka paliatywna zmuszają do zadawa-

nia trudnych pytań. Refleksja nad śmiercią jest najbardziej osobistym przeżyciem. Wiem, że umrę, ale pocieszam się, że jeszcze nie teraz, może za kilkanaście lat. Umieranie, śmierć, stały się oficjalnie problemami naukowymi, którymi 27 i 28 listopada zajęto się na konferencji „Wyzwania tanatologii” w auli Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu.

Trzeba podejmować działania poprawiające położenie ludzi terminalnie chorych, chroniąc ich godność. Należy człowieka ratować przed śmiercią, podejmując działania medyczne, pielęgniarstwa i duszpasterskie, ale trzeba też pozwolić mu umrzeć, najlepiej we własnym domu i na swoim łóżku, w otoczeniu najbliższej rodziny.

KS. ANDRZEJ MAŁACHOWSKI



Dr n. med. Eleonora Mess, współorganizatorka konferencji, przed wykładem

KS. ANDRZEJ MAŁACHOWSKI

Najtragicznieszymi skutkami
stanu wojennego
były ofiary śmiertelne.

tekst
WOJCIECH TRĘBACZ*

Trzynastego grudnia 1981 r. wprowadzono w Polsce stan wojenny. Decyzja władz PRL-u położyła kres rozwijającym się przez półtora roku nadziejom Rodaków na lepsze życie we własnym, wolnym i niepodległym kraju. Od tego wydarzenia dzieli nas 25 lat. W tym czasie wyrosło w Polsce nowe pokolenie, dla którego data 13 grudnia 1981 jest równie odległa, jak 11 listopada 1918 czy 1 września 1939 roku. Jednocześnie dla znacznej części starszego pokolenia stan wojenny pozostał jednym z najważniejszych okresów ich życia.

Nie tylko kule

Powszechnie znana jest tragedia 9 górników, którzy zginęli od kul plutonu specjalnego milicji 16 grudnia 1981 r. podczas pacyfikacji kopalni „Wujek”. Na Dolnym Śląsku śmiertelne ofiary komunistów, rozpaczliwie walczących o utrzymanie władzy, notujemy już w pierwszych dniach ich wojny z narodem. Na wiadomość o wprowadzeniu stanu wojennego wybuchło na Dolnym Śląsku kilkadziesiąt strajków. We Wrocławiu objęły one 34 zakłady pracy oraz wyższe uczelnie. Akcje protestacyjne zostały brutalnie stłumione przez siły ZOMO i wojska. W czasie pacyfikacji Politechniki Wrocławskiej w nocy z 14 na 15 grudnia 1981 r. zmarł inż. Tadeusz Kostecki. Mimo naturalnego zgonu (zawał serca) w zdecydowany sposób przyczyniła się do tego akcja „porządkowa”. Zapis z akt śledztwa z 1991 r. mówi: „(...) akcja ZOMO na terenie Politechniki Wrocławskiej była połączona z zastosowaniem środków przymusu, jak się wydaje zupełnie nieadekwatnie do sytuacji”.

A Kazik padł

Największe demonstracje na Dolnym Śląsku, podobnie jak w całym kraju, odbyły się 31 sierpnia 1982 r. We Wrocławiu wzięło w nich udział blisko 50 tysięcy mieszkańców miasta. „Siły porządku” użyły samochodów opancerzonych i polewaczek. Ze śmigłowców zrzucono na demonstrantów gaz łzawiący i bomby hukowe. Na moście Grunwaldzkim, w okolicach Rynku i placu Perca zapłonęły wojskowe pojazdy. Walki z żołnierzami i milicjantami toczyły się na ulicy Legnickiej, placu Czerwonym (dzisiaj plac Solidarności) i w okolicach Dworca Świebodzińskiego. ZOMO użyło

Tadeusz Kostecki, Kazimierz Michalczyk, Mieczysław Poźniak, Andrzej Trajkowski

Sprawców n



KRZYSZTOF RACZKOWIAK

ostrej amunicji, osiem osób zostało ciężko rannych. Dla 27-letniego Kazimierza Michalczyka postrzał okazał się śmiertelny. Wiele osób zatrzymano, część stanęła przed sądem i odpowiadała przed kolegami do spraw wykroczeń, licznych internowano. Wypis ze śledztwa z 1992 roku: „(...) sprawca dokonał umyślnego zamachu na życie ludzkie, co najmniej w zamierze ewentualnym, bowiem oddając strzał z broni palnej w kierunku licznej grupy ludzi, musiał przewidzieć i godzić się, iż logicznym skutkiem jego działania będzie zranienie człowieka, także skutkujące zejściem śmiertelnym”. Bezpośrednich sprawców nie wykryto. Pogrzeb Michalczyka, który odbył się 7 września 1982 r., zgromadził wielotysięczny tłum i przybrał charakter społecznej manifestacji sprzeciwu wobec poczynań władz wojskowych i partyjnych. Do demonstracji na cmentarzu doszło również 30 września.

Strzelali świadomie

Najtragicznieszy przebieg miała licząca około 2 tys. uczestników demonstracja w Lubinie. Funkcjonariusze ZOMO i SB ostrzelali protestujących, raniąc kilkanaście osób. Dwóch demonstrantów zginęło na miejscu (Mieczysław Poźniak, Andrzej Trajkowski), a

Plansza z wystawy IPN przygotowanej przez autora tekstu

jeden zmarł w szpitalu (Michał Adamowicz). Wielotysięczne demonstracje w Lubinie odbyły się także 1 i 2 września. Działania „służb porządkowych” wykroczyły poza granice prawa. Sprawozdanie Sejmowej Komisji Nadzwyczajnej do zbadania działalności MSW: „Użycie ostrej amunicji w tak oczywiście nieuzasadnionych sytuacjach i przy braku jakiegokolwiek reakcji dowódców, przy których do tego dochodziło, może świadczyć wyłącznie o tym, że działanie to było zaplanowane i w pełni świadome”. Informacja prasowa z 26 marca 2006 r.: „Sąd Okręgowy we Wrocławiu skazał w 2003 r. dwóch byłych milicjantów i zomowca. Ale tylko dowódca plutonu ZOMO Tadeusz J. odbywa karę 2,5 ro-



ZE ZBIORÓW ZN IM. OSSOJNSKICH

ej Trajkowski, Michał Adamowicz, Kazimierz Majewski – stracili życie

ie ukarano...



ZE ZBIORÓW IPN

ku więzienia. Plk Bogdan G. próbuje uniknąć kary, zasłaniając się złym stanem zdrowia. Wobec Jana M., byłego zastępcy komendanta MO w Lubinie, Sąd Apelacyjny uchylił wyrok i skierował sprawę do ponownego rozpatrzenia. Proces wciąż się toczy”.

Samobójca?

Innym przykładem ludzkiej tragedii była śmierć działacza „Solidarności” z Jeleniej Góry Kazimierza Majewskiego, który 28 października 1982 r. popełnił samobójstwo. W liście pożegnaniowym poinformował, iż nie miał już sił do dalszego znoszenia szykan i prześladowań ze strony SB.

Z materiałów śledczych: „(...) w dniu 13 XII 1981 r. zawieszona została działalność związków zawodowych. Opiniowany przestaje pełnić funkcję przewodniczącego. Dnia 13 XII 1981 zostaje zatrzymany na kilka go-

dzin przez SB. W jego obecności zdewastowane zostały pomieszczenia MKZ (...). Do lipca 1982 r. opiniowany był trzykrotnie zatrzymywany przez SB, w tym czasie przeprowadzane były rewizje w mieszkaniu (...). Podejrzewano opiniowanego o nielegalną działalność w podziemnych strukturach »Solidarności«. Po powrocie z przesłuchań opiniowany był osowiały, mało mówił, nie jadł i miał trudności ze snem. Żonie relacjonował, że SB proponowała mu współpracę.

Dnia 29 VIII 1982 r. opiniowany został internowany, przebywał w zakładzie karnym w Nysie przez 1 miesiąc. Powrócił 29 IX 1982 r., został zwolniony na wniosek lekarza badającego go w trakcie internacji z powodu złego stanu somatycznego. (...) Na początku października 1982 r. był wzywany przez SB (...).

26 X 1982 r. opiniowany został ponownie zabrany przez SB na przesłuchanie. Powrócił zdenerwowany, nie spał całą noc, był załamany. Kontrolował wyjścia syna z domu. Żonie relacjonował, że ponownie SB proponowała mu współpracę, straszono i grożono mu: »może go przejechać samochód, różne przypadki chodzą po ludziach, syn może nie ukończyć szkoły, ludzie giną bez wieści i nie wiadomo co się z nimi dzieje«.

27 X 1982 r. opiniowany widział się z bratem, był załamany oczekującym go ponownym przesłuchaniem. (...) W tym dniu otrzymał wezwanie do stawienia się 28 X 1982 r. na godz. 12.00 na kolejne przesłuchanie”. Opinia psychologa analizującego metody SB stwierdziła: „zamiar ten SB realizowała poprzez wywieranie presji w postaci groźby utraty życia i groźby utraty życia przez syna opiniowanego, częste wezwania, długo trwające przesłuchania i kilkukrotne zatrzymania. Stosowano też szantaż z dyskredytacją opiniowanego w oczach kolegów. Stosując ww. metody SB spodziewała się załamania psychicznego opiniowanego i podjęcia przez niego współpracy. Wydaje się oczywistym, że jednym z efektów załamania psychicznego może być śmierć samobójcza. Z taką odpowiedzialnością powinna się liczyć SB”.

**Pogrzeb
K. Michalczyka
na wrocławskim
cmentarzu
Grabiszyskim**

W mrokach niepamięci

Stan wojenny miał przede wszystkim charak-



**Akta umorzonej
sprawy
postrzelenia
K. Michalczyka**

ter operacji militarnej. Nadzór nad poszczególnymi dziedzinami życia sprawowali komisarze – pełnomocnicy Komitetu Obrony Kraju. Odpowiedzialność za ojczyznę, którą przywódcy wojskowi epatowali społeczeństwo w okresie Polski Ludowej, musi przenieść się też do odpowiedzialności za zbrodnie stanu wojennego, a szczególnie ofiary najwyższe, czyli ludzkie życie. Intencja ochraniający i utrwalający podstaw PRL-u była zawsze jasna: wszystko, co dla podstaw władzy niewygodne, należy pokryć mrokiem niepamięci. Sprawa zbrodniczego charakteru stanu wojennego również miała utonąć w zapomnieniu i kurzu archiwów „bezpieki” i wojskowych. ■

* Autor tekstu jest kierownikiem Referatu Wystaw, Wydawnictw i Edukacji Historycznej Oddziałowego Biura Edukacji Publicznej Instytutu Pamięci Narodowej we Wrocławiu

13 GRUDNIA

Ogólnopolskie obchody 25. rocznicy wprowadzenia stanu wojennego będą miały miejsce we Wrocławiu 12 i 13 grudnia. W Sali Wielkiej Ratusza i w hali produkcyjnej byłego PAFAWAG-u odbędą się w tych dniach zorganizowane przez IPN sesje naukowe zatytułowane „Stan wojenny w Polsce” i „Stan wojenny na Dolnym Śląsku”. 13 grudnia na wrocławskim Rynku zostanie otwarta wystawa poświęcona wydarzeniom stanu wojennego na Dolnym Śląsku. Zostaną na niej zaprezentowane materiały zaczerpnięte z różnych archiwów, m.in. z Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, zbiorów prywatnych oraz zgromadzone przez IPN. Udział we wrocławskich obchodach rocznicowych zapowiedział prezydent RP Lech Kaczyński. ■



NASZE KRESY

KS. STANISŁAW TURKOWSKI,
NAGRODZONY ZŁOTĄ HONOROWĄ
ODZNAKĄ ZASŁUŻONEGO
DLA TMLiKPW



– Pochodzę z Sanoka, ale we Lwowie miałem bliskich – dwóch stryjów z rodzinami. Do Lwowa

jeździło się do opery, teatru czy na Targi Wschodnie. W 1937 roku wstąpiłem tam do seminarium duchownego, a w 1942 zostałem wyświęcony. Potem przez 3 lata byłem wikariuszem w Horodence na Pokuciu. W 1945 r. zostaliśmy wysiedleni. Wyjechałem jednym z pięciu transportów. To było dla wszystkich tragiczne przeżycie. Miałem tylko dwie walizki, inni zostawili cały dobytek. Ostatecznie trafiłem do Oleśnicy. Prawie 90 proc. parafian stanowili Kresowiaczy, zwłaszcza w wioskach. Połowa kadry nauczycielskiej w liceum, w którym uczyłem, i wielu księży w dekanacie także pochodziło ze Wschodu. Oni to nadawali ton życiu religijnemu. Wielu moich uczniów zostało członkami TML.

LESZEK MULKA, PREZES KLUBU TMLiKPW w OLEŚNICY



– Urodziłem się we Lwowie w 1941 r. W 1945 r. musiałem wraz z rodzicami opuścić to miasto.

Mój ojciec był jego obrońcą i bardzo przeżył wysiedlenie. Nigdy tam nie pojechał, nie chciał widzieć, co się stało z jego ukochanym miastem, przepięknymi kościołami, zabrykami. Byłem wychowywany w lwowskiej atmosferze i w moim sercu jest coś, co mnie tam ciągnie. Zawsze czułem się lwowiakiem. Gdy w 1988 r. powstawało w Oleśnicy Towarzystwo Miłośników Lwowa, nie mogło mnie w nim zabraknąć. Najważniejsze jest przekazywanie młodym prawdy Kresach, ich znaczącej roli w historii i kulturze Polski.

Wsiadali do pociągów
nie znając celu podróży.

Dla wielu był nim
Dolny Śląsk...

tekst i zdjęcia
ANNA WŁODARCZYK

Przyjechali głównie tuż po wojnie, wypędzeni, wysiedleni, by rozpocząć nowe życie setki kilometrów od swoich domów. Nielatwo było zacząć i symbolicznie rozpakować walizki, a tym samym pogodzić się z myślą, że nie ma powrotu. Co dziś łączy Kresowiaków? Czym jest dla nich ten „kraj lat dziecińczych”? Czy pozostał w nich ślad po owych wydarzeniach?

Kto, co i dlaczego

W czasach PRL nie można było mówić o Kresach, agresji ZSRR, wysiedleniach, ale repatrianci chcieli się skrzyknąć i zrobić coś, żeby zachować swoje tradycje, historię. Udało się to w 1988 roku, kiedy powołano do życia Towarzystwo Miłośników Lwowa z Zarządem Głównym we Wrocławiu i oddziałami w całej Polsce. Jego celem jest pielęgnowanie dorobku kulturalnego tych ziem, kultywowanie tradycji, rozpowszechnianie prawdy o dziejach Lwowa, wychowywanie patriotyczne nowych pokoleń, utrzymywanie kontaktów i pomoc Polakom na Wschodzie.

Do TML (w 1992 r. jego nazwie pojawiły się Kresy Południowo-Wschodnie) należy w Polsce około 4 tysięcy osób. Są to głównie ludzie urodzeni na Kresach bądź mający tam swoje korzenie, choć zdarzają się także osoby niezwiązane bezpośrednio, rodzinnie, ale sympatyzujące z tamtymi stronami.

Oleśnickie Kresy

W 1988 roku powstał także klub w Oleśnicy, który wówczas zrzeszał niemal 300 osób. Obecnie liczy około 40 człon-

Koniec roku jest dla Towarzystwa Miłośników Lwowa

Kraj lat c...



ków. – Jest nas coraz mniej, bo takie są prawa biologii... – mówi Leszek Mulka, prezes oleśnickiego oddziału. Dla wielu przynależność do Towarzystwa to bardzo ważny element życia, bo często są to ludzie starsi i samotni, którzy tu znajdują bratnie dusze. – Fakt rozłąki z ojcowizną jakoś nas łączy – dodaje. – Mamy podobny stosunek emocjonalny do tamtych miejsc i czasów dzieciństwa. Członkowie klubu wspominają, że w ich domach zawsze dużo się mówiło o Lwowie, Kresach. Z wielkim pietyzmem przechowują nieliczne pamiątki, które udało się przywieźć z rodzinnych stron.

Klubowicze spotykają się średnio raz w miesiącu oraz obowiązkowo na opłatku i „jajeczku”, głównie po to, by wspominać, porozmawiać, coś zaplanować. Razem kołędują, wyjeżdżają na majówki, wycieczki. –

Wystawa „Ocalić od zapomnienia” prezentująca prace młodzieży w galerii „Brama Wrocławska” w Oleśnicy.
Na zdjęciu od lewej: **Małgorzata Czapięga** i **Dorota Rasala** – dyrektorki **II Gimnazjum i Leszek Mulka**

Kiedy byliśmy młodszy, organizowaliśmy także wieczorki taneczne, ale teraz nie ma chętnych do tańca – opowiada z uśmiechem pan Leszek. Co roku w listopadzie, w rocznicę Obrony Lwowa, odbywają się uroczyste spotkania połączone z historycznymi prelekcjami.

Oleśnicki klub nie ma stałej siedziby. Na występy, odczyty i spotkania członków każdorazowo wynajmuje salę. Mimo to należy do najbardziej prężnych na Dolnym Śląsku. Powstała nawet na jego temat praca magisterska, obroniona w 2004 r. na Wydziale Nauk Historycznych i Pedagogicznych Uniwersytetu Wrocławskiego. W ciągu 18 lat działalności klub zorganizował (dzięki pomocy nieocenionej kustoszki oleśnickiej galerii, Danuty Obrębskiej-Kubik) 20 wystaw malarzarskich, fotograficznych, etnograficznych o tematyce lwow-

wa i Kresów Południowo-Wschodnich w Oleśnicy czasem szczególnym

dziecinnych



skiej i kresowej. Między innymi: „Ekslibris lwowski 1901–1945”, „Polesie – zaginione krajobrazy”, „Lwów pełen wspomnień”, „Madonny Kresowe”, „Lwów na starych pocztówkach”. Gościł też wielu znanych lwowian i zespoły artystyczne z kresowym repertuarem, żeby wymienić choćby Jerzego Michotka, Hannę Damm, Wojciecha Dzieduszyckiego, Andrzeja Bartyńskiego, „Lwowski Batiary”, Kapelę Przemyską „Taj”, „Węglińskie bajbusy”.

Klub współpracuje z proboszczem parafii pw. św. Jana Apostoła i Ewangelisty w Oleśnicy ks. Władysławem Ozimkiem. Jego poprzednik, śp. ks. Franciszek Sudoł, był członkiem honorowym Towarzystwa, zaś kapelanem Kościół bernardynów we Lwowie. Jego poprzednik, śp. ks. Stanisław Ganowski.

W Klubie ponadto często gościli ks. Stanisław Turkowski i ks. Stanisław Draguła. W piśmie parafialnym „Verbum” publikowane są artykuły o Lwowie. Z okazji jubileuszu 350-lecia ślubów króla Jana Kazimierza 3 maja br. w bazylice mniejszej w Oleśnicy została odprawiona uroczysta Msza św., celebrowana przez trzech księży infulatów: Stanisława Turkowskiego, Władysława Ozimka i Ludwika Rutynę z Buczacza, z udziałem przedstawicieli władz samorządowych, instytucji i organizacji.

Członkowie klubu starają się przekazywać młodym pokoleniom prawdę o Kresach. Współpracują z oleśnickimi szkołami, szczególnie z Gimnazjum nr 2. Zapraszają uczniów na wystawy, spotkania. Współorganizują prelekcje w szkołach, pomagają młodzieży w przygotowaniach do corocznego konkursu wiedzy o Lwowie, w którym młodzi oleśniczanie zawsze zajmują czołowe miejsca. W tym roku klub po raz pierwszy zorganizował w Oleśnicy Konkurs Recytatorski Poezji Lwowskiej i Kresowej im. Mariana Hemara, w którym uczestniczyli uczniowie z siedmiu miejscowych szkół.

Do kapelusza

Towarzystwo także udziela pomocy mieszkającym we Lwowie Polakom. Na ogół członkowie klubu ofiarowują pieniądze na pomoc konkretnym osobom. Niekiedy ze Lwowa przyjeżdża Bolesław Sudomlak, wiceprezes Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej, i opowiada, jak ludzie tam żyją, czego im potrzeba. To co można dla nich zrobić, to kropla w morzu potrzeb... Przez wiele lat repatrianci zbierali pieniądze na odbudowę Cmentarza Obrońców

Lwowa. Czasami wspierają finansowo remonty zabytków, jak było w przypadku kościoła św. Elżbiety, czy fundują coś w rodzinnej miejscowości. ■



KARTKA Z HISTORII

W lutym 1918 r. przedstawiciele Austrii i Niemiec zawarli z Ukraińcami pokój w Brześciu Litewskim, na mocy którego wschodnia Galicja miała przejść w ręce Ukraińców. Społeczeństwo polskie uznało to za próbę IV rozbioru. W nocy z 31 października na 1 listopada 1918 r. Ukraińcy niespodziewanie opanowali Lwów i miejscowości Małopolski Wschodniej. We Lwowie było wówczas zaledwie kilkuset polskich wojskowych. Rodacy – żołnierze i cywile – podjęli walkę, w której największymi bohaterami były Lwowskie Orłęta. Ich zapał pociągnął starszych. Walki o Lwów trwały 3 tygodnie. Polacy zjednoczyli się i mozolnie odzyskiwali kolejne ulice i budynki. 20 listopada z Krakowa przybyła odsiecz, zorganizowana na polecenie Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego. 22 listopada cały Lwów był już w polskich rękach. W walkach zginęło 439 rodaków. Najmłodszy bohater miał 9 lat, najstarszy 75. Najstynniejszym poległym w obronie Lwowa był 14-letni Jurek Bitschan. ■

POEZJA ZZA BUGA

ANDRZEJ BARTYŃSKI, POETA,
Z POCHODZENIA LWOWIANIN

– Lwów i Kresy Południowo-Wschodnie trwają tu, na ziemiach zachodnich. Ich kontynuacja jest na wrocławskim Uniwersytecie, Politechnice, Akademii Medycznej, w teatrze, wśród artystów, aktorów, inżynierów, lekarzy, konduktorów, rzeźników, sklepiarzy... Ten związek jest bardzo silny, znajduje wyraz na przykład w mojej twórczości, gdzie z pełną świadomością obraz ten utrwalam i w słowo zaklinam. Bo my odchodzimy, a słowo zostaje wśród następných pokoleń.



KAROLINA RASALA, LAUREATKA
KONKURSU RECYTATORSKIEGO
POEZJI LWOWSKIEJ I KRESOWEJ

– Pani w szkole powiedziała, że jest taki konkurs. Dobrze, że go wymyślono i można mówić o Lwowie. Zaprezentowałam wiersz Emanuela Schlechtera i fragment wspomnień Haliny Herbert-Zebrowskiej. Sama szukałam utworów w Internecie i różnych książkach. Cieszę się z pierwszego miejsca i w przyszłym roku też chciałabym wziąć udział w konkursie.



IGOR WIECZOREK, POETA,
JUROR OLEŚNICKIEGO KONKURSU
RECYTATORSKIEGO

– Nasza poezja musi być patriotyczna i budzić ducha narodo-wo, bo takie są koleje polskiego losu. Nasza państwowość i poczucie dumy narodowej były zagrożone zarówno ze Wschodu, jak i z Zachodu. Zainteresowanie konkursem twórczości kresowej świadczy o tym, że rodzice i dziadkowie dzieci biorących w nim udział mówią zapewne w domu o silnym związku Dolnego Śląska z Kresami.



Pytania, szukanie odpowiedzi, impuls do działania

Baby! chłopcy!

„Baby! chłopcy! do roboty!”
– rozległo się kiedyś
w Duszpasterstwie Akademickim
„Maciejówka”.

Studenci okrzyk wzięli sobie do serca i tak powstał cykl spotkań, które, jak podają twórcy, mają przeciwdziałać zniechęceniu, bierności, marazmowi i wyobcowaniu. Mogą pomóc w odkryciu tożsamości, inspirują do rozwoju, pokazują, jak tworzyć więzi z innymi. Poruszają tematy rodzinne, społeczne, psychologiczne, dotykają tajemnicy człowieka – bardzo konkretnie i praktycznie. Swoją wiedzą i doświadczeniem dzielą się z „babami” i „chłopami” zaprasza-

ni goście, wśród nich – księża, małżeństwa, psychologowie, pedagodzy, artyści. W spotkaniach brali udział m.in. ojciec Józef Augustyn, Witold Simon, Jacek Pulikowski, ks. Stanisław Orzechowski, ks. Mirosław Małiński.

W czwartek 14 grudnia, o 20.30, ze studentami spotka się Robert Friedrich – ojciec wielodzietnej rodziny, gitarzysta Arki Noego i zespołu 2Tm2,3, niegdyś grający z Kazikiem i Acid Drinkers, współtwórca zespołu Flapjack. Opowie o życiu rodzinnym w dzisiejszym świecie. „Można inaczej” – „Wybieraj”. Spotkanie poprzedzi Msza św. o 19.00 i półgodzinna adoracja.

ALEKSANDRA KUOPKA

Wrocławianie na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim

Aniołowie i demony

Posługa kapłana egzorcysty, świat duchów w katechezie, walka z pokusą, problemy współczesnej demonologii i inne interesujące zagadnienia były tematem ogólnopolskiego sympozjum „Aniołowie i demony”.

Dwudniowe obrady odbyły się pod koniec listopada na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II. Wśród zaproszonych gości znalazł się pomocniczy biskup diecezji wrocławskiej prof. Andrzej Siemieniowski. Przewodniczył on Eucharystii drugiego dnia obrad, w czasie której zwrócił uwagę na obecność aniołów w czasie sprawowania liturgii. Upomniął się o świadomość ich obecności w życiu każdego człowieka wierzącego. Wygłosił także wykład o ruchach odnowy charyzmatycznej wobec aniołów i demonów, który licznie

zgrupowani słuchacze przyjęli z wielkim entuzjazmem. Biskup z Wrocławia nie bez swady zauważył, że zgodnie z biblijnym prorocstwem na końcu czasów miał nastąpić powrót aniołów na ziemię, tymczasem jesteśmy świadkami ich powrotu na półki księgarskie. Przywołując wiele z dostępnych pozycji na temat aniołów i demonów, przestrzegł przed dysproporcją w prezentowaniu mocy ciemności i jasności. Spozstrzegł odkrycie bogactwa tekstów biblijnych i pochodzących z tradycji patrystycznej, dotyczących świata duchowego, wynikające z zainteresowania aniołami i demonami. „Poważne podejście do słowa Bożego wobec liberalizmu czy sceptycyzmu na pewno należy uznać za element pozytywny” – mówił.

KS. RAFAŁ KOWALSKI

kapłan archidiecezji wrocławskiej
studiujący na KUL

Zapraszamy

W FILHARMONII IM. W. LUTOSŁAWSKIEGO

we Wrocławiu 10 grudnia o godz. 18.00 odbędzie się koncert, podczas którego zaprezentowany zostanie zeszyt naukowy poświęcony odbudowie organów w kościele garnizonowym pw. św. Elżbiety. Fundacja Opus Organi prezentuje w nim projekt budowy następcy instrumentu Michaela Englera, doszczętnie zniszczonego podczas pożaru 9 VI 1976 r. W programie koncertu Chór Filharmonii wykona m.in. pieśni Paderewskiego i Szymanowskiego. Dochód przeznaczony będzie na odbudowę barokowych organów.

„PRZYJACIEL W KRYZYSIE”

– Stowarzyszenie na Rzecz Higieny Zdrowia Psychicznego organizuje spotkania dla rodzin i przyjaciół osób po przebytym kryzysie psychicznym. Odbywają się one w 2. i 4. wtorek miesiąca (w grudniu wyjątkowo 12 i 19), o godz. 16.00, przy pl. Staszica 4 we Wrocławiu (pomieszczenia parafii pw. św. Bonifacego).

DOLNOŚLĄSKIE ELIMINACJE

XIII Ogólnopolskiego Festiwalu Kołęd i Pastoralek Będzin 2007 odbędą się 16 i 17 grudnia we wrocławskim Centrum Kultury „Agora” przy pl. Piłsudskiego. W te dni o godz. 10.00 występować będą ze świątecznym repertuarem chóry, zespoły, duety i soliści z Dolnego Śląska. Wstęp wolny. W czasie eliminacji przewidziany jest minijarmark świąteczny „Karłowicka choinka”. Zwycięzcy będą reprezentować nasz region w finale festiwalu w Będzinie w styczniu 2007 r.

LISTY



Imieniny w Rzymie

Katecheci, nauczyciele i uczniowie z diecezji wrocławskiej wzięli udział w Dolnośląskiej Międzyszkolnej Pielgrzymce do Rzymu na imieniny Karola Wojtyły.

Gorąco modliliśmy się w powierzonych nam intencjach na Mszy św. w Bazylice św. Piotra i u grobu Ojca Świętego Jana Pawła II. Klęcząc przy nim, szepotaliśmy: „Jesteśmy. Pamiętamy. Dziękujemy”.

Celem wyjazdu było również odwiedzenie miejsc związanych z bohaterstwem naszych żołnierzy. Zatrzymaliśmy się na Kahlenbergu – miejscu zwycięskiej bitwy króla Jana III Sobieskiego, oddaliśmy hołd Polakom poległym na Monte Cassino. Groby żołnierzy udekorowaliśmy czerwonymi makami i zapaliliśmy znicze. W listopadową niedzielę z Benedyktem XVI odmawialiśmy Anioł Pański na Placu św. Piotra. Serdecznie pozdrawialiśmy Ojca Świętego, machając chorągiewkami i złocistymi słonecznikami, wznosząc radosne okrzyki pod transparentem pielgrzymki. Entuzjazm naszej 110-osobowej grupy zarejestrowała włoska telewizja w niedzielnej transmisji z Watykanu. Opiekę duchową podczas pielgrzymki pełnili ks. Piotr Bałtarowicz z parafii pw. Opatrzności Bożej i paulin o. Marek z parafii pw. św. Mikołaja we Wrocławiu oraz urszulanki szare, siostry Irena i Jolanta.

UCZESTNICY

III Dolnośląskiej Pielgrzymki katechetów, nauczycieli i uczniów do Rzymu